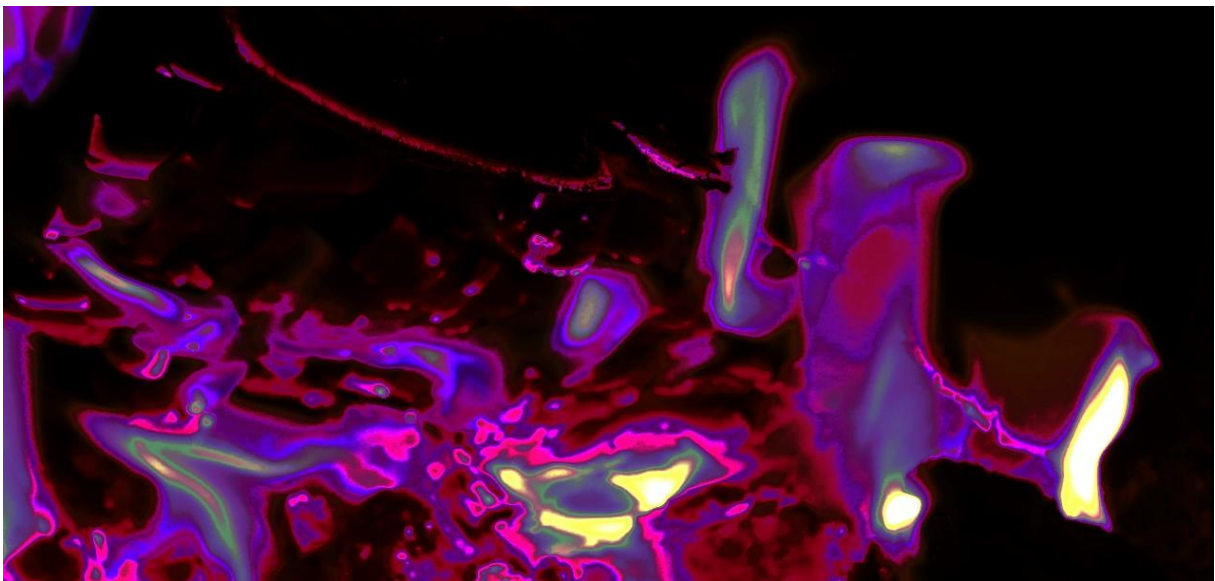


Marcin z Frysztaka

i

Setka

z pieprzem



09. #08 Słowo wstępne.

Na spotkanie, i decyzje. Obeznanie, dalsze wizje. I zjawisko, dorobienia. I igrzysko, to stracenia. Na wytwory, co tak płonie. I pozory, w tym betonie. Na zjawisko, w pełnym pędzie. Nie dorobisz się na grzędzie. Takie fikcje, i banały. Jak policję, jesteś stały. Amunicję, i te spadki. Nagłe tutaj są wypadki. I to stałe, wydobyte. Na powierzchnię, w tym zachwycie. Wydobywać to co dobre. To tak ważne, i łagodne. Żeby istnieć, z prawidłami. Wydobywać tu garściami. Żeby sprawdzić, i dorobić. A nie tylko później szkodzić. Na intencję, zaległości. I pretensję, w tej ilości. Sprawozdanie, w dobrobycie. Obeznanie, w tym zachwycie. Co dorobić, i szokować. Jak się zgodzić, nie protestować. W tym natarciu, z zaszłościami. I w podtarciu, zaległościami. Na te chywy, i zakłady. Obeznanany, tu bez wady. I konflikty, ponowione. I te izby, zapełnione. Na doroby, i te stany. Taki obraz wychuchany. I zaszłości, jakie spytki. Kategorie, i urywki. W założeniu, i intruzie. W przyłożeniu, temu, łobuzie. Na wydatki, i te zgiełki. Te przypadki, fortel miękki. I strapienia, co donosić. Założenia, o co prosić. I spełnienia, tego szyku. Wszystko masz tu, w pamiętniku. Na wykazach, i żłobieniach. Na przykazach, pomówieniach. I te środki, tych osiągnięć. Tępe młotki, niedociągnięć. W wydarzeniu, co się spina. I element, w tych zaczynach. W wyrobieniu, jakie spadki. Znajomości, i wydatki. Na waluty, i te spady. Znów zatruty, ciemne gady. Zawłościami, i te męki. Przeważności, dalsze dźwięki. Kontrybucje, jak się spada. Na wyroki, w wodospadach. Wyrobienia, dalsze uncje. Położenia, i ablucje. Co się zdać, tu może przyczyn. Co tu stać, zostajesz z niczym. Wygodnictwo, wiarodawstwo. Masz otwarte już lekarstwo. Na iniekcję, i rozchody. Tą prelekcję, niczym lody. Tu łamane, i kruszone. Tu dodane, spoleglone. I się styka z wynikami. Wydobywa, między stronami. O to chodzić, i przeszperać. Dalej płodzić, się ubierać. A ty wyjmij swoje smutki. Schowaj, okolica budki. Zdrowiej, okolica stania. Już nie potrzebujesz pięknego ubrania. To cokolwiek tu wystarczy. Jak wyjątek, oczy zatrzy. Na porządek, i schronienia. Masz tu dalsze, przyłożenia. I intencję, jakie chywy. I pretensję, koloryty. Na dogranie, w pięknym stanie. Na czekaniu, w barbakanie. Się odwdzięczyć, i dołować. Tak tu męczyć, albo spróbować. Wymówienie, słów dostatnio. Przesunięcie, moją matnią. A te chwile, i rozstaje. Wydobyte, się przydaje. Tego co ważne, historia przyczyn. Kroki odważne, zostajesz z niczym. Na wyrobieniu, i ta dostawka. Na przydarzeniu, popisana ławka. I te intencje, jakie zawały. I te pretensje, stan doskonały. Wątplenie spadów, i dogadanie. Erozja gadów, dalsze czekanie. Na wodospadzie, co się unosi. W tanim rozkładzie, co ciągle prosi. W tym wydarzeniu, tu się przydaje. W tym przemieszczeniu, dalej udaje. I dalsze spytki, jak je zaciągnąć. I umysł płytki, skutki, pociągnąć. Na wyrobienie, i dalsze spady. Element zgody, znaczy ogłady. Na wyrobienie, w tym dalszym sosie. Masz elementy, w sprawnym bigosie. Co się znów wierci, i dokazuje. Epitafium śmierci, kogoś rajcuje. Na dodawanie, i zbite monety. Na przydarzenia, i chwile podniety. Taki minerał, to skutkowanie. To konesera, dalsze wyznanie. Coś tu podbiera, jak widok, sosy. Wszystkie zjawiska, i dalsze bigosy. Na nastrojeniu, co świat, ogłada. I przydarzeniu, element w tych zwadach. Na wystrojeniu, jak uznać za swoje. I przydarzeniu, dalsze podboje. Co tu usłyszeć, jak doprowadzić. Można tak dyszeć, chwili nie zdradzić. Na kompozycjach, i dalszych monetach. I koalicjach, widzianych podnietach. Co tak zostawia, i tutaj strofuje. Co się przydarza, dalej oszukuje. Widok marynarza, jak widoki słone. Element na twarzach, i przydarzone. Co wystroje drogie, i ponowienie. Masz powody srogie, i ich spełnienie. Kategorie mnogie, jak

dalej rozpoznać. Było tak wygodnie, wystarczy poznać. Na imprezę sprawy, i dokładania. Na finezję zabawy, obcego szczekania. Na dokładkę zbytu, jak uwiarygodnić. Masz momenty zachwytu, wystarczy zwolnić. W tym odbieraniu, co dalej się stara. W tym przydarzaniu, i chodzi niezdara. Na rozpoznaniu, jak unieść monetę. I spraw zdawaniu, kategoria, podniętę. I się tak zdarza, dalej wtóruje. Gdzie wydobyć, dobro oszukuje. Takie masz przeżycie, i wszystko zmieszane. Jak w kolorycie, tylko że odstane. A to trzeba powoli, słuchając sumienia. Własnego ducha, i jego położenia. A to trzeba zwyczajnie, życie polubić. A nie tylko, z tym życiem, notorycznie się czubić.

Marak S. Wdke

EFEKT BRAW

Na wyroki
I zgładzenia

Setka z pieprzem
Pouczenia

Mantra wbiegła
I została

Mowę duszy
Pokazała

Setka z pieprzem

Na strawienie, i leczenie. Takie dalsze, przyłożenie. I wiadome, te tu spady. I roszydy dla zasady. Na nachyle, dalej weźmie. Nim miniatura, dalej szejnie. Na wartości, i przekwity. Spoległości, i zachwyty. Na intencję, dalej szczerą. Na pretensję, dalej bierą. I intencja, jedna rości. Elementarz wszystkich gości. Na dobiecie, dalej w szyku. Ewenement, w pamiętniku. I strojenie, co się weźmie. I zbrojenie, się uweźmie. Na tradycję, i te chwytty. Zależności, i zachwyty. I drobienie, jakie małe. Przewodzenie to ospałe. I leczenie, tradycyjne. Jak te chwytty pozycyjne. Tak pomaga, i strącone. Leki są już wyrzucone. Bo te zioła, tu wystarczy. Wiarygodność, tu na tarczy. I zbrojenie, jakie wyszło. Spoleglenie, dalej przyszło. Na waluty, i doznania. Na te buty, przekonania. Jak zawody, które wzięły. I powody, się ujęły. W tym wytworze, który patrzy. Jak w pozorze, po dwa, trzy. I w horrorze, co zawodzi. Pewnie tutaj, wyswobodzi. To leczenie, się przydaje. Jak niechcenie, i rozstaje. Jak warunki, tu zachwyty. Poczęstunki, dobrobytu. Na zasadach, stara szkoła. I w wymiarach, tu wesoła. Na dogranie, które weźmie. Winobranie, się uweźmie. I strącenie, jaka płyta. Zależności, i kobita. W przydatności, co zostaje. Pewnie mi się tu wydaje. Na strącenia, i zawody. Elementy i powody. Na dobiecia, mówię szczerze. Elementy, i żołnierze. Jak wypatrzyć, co zostawić. Jak podpatrzyć, się naprawić. I ta istna kałabania. I przejrzysta, tu litania. Na zwolnienia, i te skutki. Ponowienia, setka wódki. I strapienia, co to szkodzi. W elementach się rozchodzi. No i spody, tak ujęte. I przewody, dalej zmięte. Na dziewczynę, ideały. Tą przyczynę, bądź rzesz stały. W tych wymogach, zostawiony. Napychany, jak balony. I te spody, z wynikami. Będą tutaj, odstępami. Co wynika, i się zbiera. Co przenika, konesera. I dowodzi, prawd, sumienia. I przewodzi, dalej zmienia. Na wątpliwość, w zgranym fakcie. Dobrotliwość, w artefakcie. I zajrzenie, tu do spodu. I zachcenie, więcej lodu. Na etapy, i strącenia. Na przypadki, ponowienia. I naddatki, jakie spory. Dobrotliwe tu wybory. I się spiera, tak próbuje. I otwiera, znów główkuję. Jak spoziera, jakie skutku. Pewnie mało w pieprzu wódki. Na tradycję tą i basta. Ewenement, kawałek ciasta. I strojenie, tu choinki. I zapięte wszystkie spinki. Na dziedzinę, i te krzyki. Na zawody, w rytm paniki. I te chłody, odstawione. Masz tu dalej, położone. Co zostawić, i przeczekać. Jak się sprawić, nie narzekać. I wymowa, w rytm targowa. Wysuszona cała głowa. Jak epoka, i zwyczaj. Jak ta sroka, się nadaje. Tu w kłopotach, zostawione. Jak szum oczny, tak strawione. I ideał, co się bierze. Jak świadomość, i żołnierze. I te spody, wybielone. Jak gospody, obejdzione. W tym wyniku, co się stara. Na uniku, i dolara. Krew zalewa, i zostawia. Jak element tu żurawia. Co dodaje, dalej ściska. Co przydaje, to igrzyska. I strapienie, jakim kątem. Pewnie będzie czworokątem. Rozkręcone, i uznane. Ponowione, i spłypane. Na archiwum i gazetę. Masz tu nową wciąż podniętę. I te spychy, co zawody. I popychy, dalsze kłody. Na zbawienie, co się weźmie. To spłylenie, się uweźmie. W odtrąceniu, daje spokój. Cały wysprzątnany pokój. I wiadomość, co się ślizga. I ten deszcz, ale pizga. Na tradycję, tu leczenia. Masz wymiary, ponowienia. I koszmary, senne mary. I niezdary, nie dasz wiary. Na wyniki, i te spody. Jak uniki, i wywody. Jak zawiłość, tego szyku. I ta zgodność, pamiętniku. Tak zostaje, i się spina. Tak nadaje, koniczyna. Na wymiary, i te zgrania. Są terminy ponawiania. Co dodaje, i wykwita. Co poddaje, znakomita. Moc i system, rozegrany. Wymierzone te szampany. Na zbrojenia, i te chowy. Zależności, i gotowy. W mocowaniu, co się weźmie. Sprawozdanie się uweźmie. Na wyniki, i te spadki. Botaniki, i

przypadki. Na strojenie, w której kłodzie. Szczęścia nie ma tu w rozwodzie. Ale wynik, tej arterii. Ale smak, tu z dala prerii. I wiadomość, co się styka. I świadomość, znów utyka. Na te stany, ponaglenia. Barbakany, i sumienia. I leczenie, tu tym chwastem. I marzenie, dalej mlasnę. Na zachcenie, co odpada. Należytość, znów rozkłada. I systemy, obcej wiary. Bogobojne te koszmary. Na stracenie, i te męki. Na zabranie, i udręki. Przekonanie, jak się sprzedać. I to zdanie, więcej nie dać. Na wybranie, co się stroi. I gdakanie, co się boi. Na spolszczenie, w jakim typie. Ta zależność w kontratybie. Co nachodzi, i zostaje. Jak przewodzi, się wydaje. I ta inność, z pogłoskami. I niewinność między nami. Co zostaje, i się spiera. Co wywodzi, też premiera. Na spacer, i iniekcje. Na wywody, i prelekcje. Donoszenia, i spawania. Przenoszenia, tu i brania. Na dziedzinie, z wywodami. Na przyczynie, z poglądami. Co zatyka, nos kłodami. Na ma pokoju, z poglądami. I stworzenie, co się zbudło. Jak wyjątek tu ubodło. Na początek, i te stany. Jak wymiary, i dobrany. Na dziedzinę, obce stroje. I przyczynę, ja się boję. Tego zgiełku, i stracenia. W nosidełku, z polecenia. Co dodaje, i się spina. Co przydaje, nos, przyczyna. Na dobiecie, i te sterty. Na wymogi, kanwa, berki. I stracenia, co dodały. Przyłożenia, się przydały. Na leczenie, naturalne. Jak zbawienie, niebanalne. Odtrącenie, jakie stany. Ponowienie, barbakany. I wywody, w tym mętliku. I przewody, w pamiętniku. Na te spory, i zagwozдки. Monotonne te pogłoski. Na stracenie, co się weźmie. Polecenie, się uweźmie. I wyniki, z zasadami. Te uniki, między nami. Co odebrać, co dostawić. Co jak przebrać, i co nabić. Z wartościami, co zostaną. Z powodami, się rozstaną. Na mętliku, w alegorii. Na przeniku, tutaj w Morii. I nocniku, co przydaje. Ten element, i rozstaje. Na wykroki, i zbawienia. Dalsze kroki, ponowienia. I szeroki, jakie spadki. Ewenement, i wypadki. Na stracenie, się uweźmie. Polecenie, dalej szejnie. I strapienie, jakie stany. Dobrze że był polecany. I wyniki, dalej były. Inwokacje się spełniły. Założenia, ideały. Te stracenia, i banały. Co tak dążyć, i zatrzymać. Jak podążyć, i się imać. W założeniu, obwolucie. W tym napięciu, jednym bucie. I zagwozдки, co zostawić. Jak pogłoski, można sprawić. I strapienie, co się weźmie. Może dalej się uweźmie. Na to dalsze, polecenie. Okazalsze, to spełnienie. I pogłoski, dodawanie. Na leczenie, i dobranie. I ten styl tu, zawikłany. Jak otworzyć wszystkie bramy. I przysporzyć, co w nadziei. Może dalej się rozklei. Na warunki, i te spady. Podarunki, i roszady. Na wymowy, w pełnym takcie. To obmowy, tu w kontakcie. I tym spięciu, z wynikami. Założenie, między nami. I w tym zgięciu, tłok okrutny. Są wywody, a ten butny. Na nastawy, i stworzenia. Jak ustawy, do wyrzucenia. I zakłęcia, tu rzucone. Te potknięcia, powielone. Na inwencję, i monety. Na te spięcia, kastaniety. I dogranie, co się zbiera. I poziomy, konesera. Co dodaje, obca nuta. Co przydaje, klei buta. Na nastawie, wyrobieniu. W ważnej sprawie, i istnieniu. Co tu dalej, się unosi. Jakie żale, dalej prosi. Doskonale, się odtrącić. Jak wytrwale można mącić. W wydarzeniu, co się spina. W przydarzeniu, i dziewczyna. Jakie szoki, i wydatki. Jakie zatopione statki. I wymowa, co dodaje. I odroki, co odstaje. Na wystawy, alegorię. Te poprawy, i tę Morię. Dostrzec, uciec, i zarobić. W jednym bucie, wyswobodzić. I tragedie, tu ujęte. I marzenia, dalej spięte. Na wynikach, i w znaczeniu. Na unikach, w bajdurzeniu. Masz wymowę, i gatunki. Wszystkie stany, opatrunki. W tej wymowie, co się przyda. Na podłodze, leży bida. I w załodze, co została. Na podłodze będzie mała. Ale zwinność, dobrobytów. I te chwile, tych zachwyków. Doskonale, przystrojone. Naturalnie wyleczone.

Rekonesans wewnętrzny

Na zbawienie, i wytrwanie
Na strącanie, i dawanie

Jedna zgoda, co obmierzła
I swoboda, całkiem zwięzła

W wytłoczeniu, się unosi
W wyłożeniu, dalej prosi

Na standardzie, i podkowy
Na wybory, już gotowy

W tym zaniku, dalej weźmie
Koagulacja, wcześniej sześcinnie

Taka atrakcja, jakie zamki
Elementy, i złote klamki

W wynaturzeniu, co się boi
W ciasnym stronieniu, w ramach niedoli

I są te spadki, widać zachęty
I parostatki, zostaniesz zmięty

W jednej załodze, i dochodzeniu
W jednej swobodzie, i przerażeniu

Na tym schronieniu, które odpowie
Tylko co masz, w tej swojej głowie

Znany

Na wytrwaniu, zostawiony
Obłożniczo, doprawiony

I te stany, które wezmą
I dobrany, się uwezmą

Na wezbranie, dalej szkoda
Przeszkadzanie, to ochłoda

W dalszym szyku, i intencji
W pamiętniku, plenipotencji

Co zazdrościć, dalej trzeba
Jak wynosić, pajdę chleba

I strumienie, czystej rzeki
I łaknienie, te kaleki

Na strącenie, się wynosi
Kategorie, i bigosik

Na dogranie, takie sprawy
Oszukanie, dla zabawy

Co tu dalej, i ujmuje
Jakieś żale, przeżegna

Jakieś sprawy, tak dograny
I obawy, będziesz znany

Nie ma czego palić

Na wytłoku, i skarżeniu
W jednym szoku, przyłożeniu

I intencja, co zostaje
I wariacja, się nadaje

Na wywodach, dalsze spory
Elementy, i pozory

I strącenie, które wejdzie
I żałości, się rozejdzie

Na dobiecie, i te chwytty
Termin to jest, znakomity

I spłaszczenia, jakie będzie
Polowanie, na łabędzie

Co donoszą i skutkują
Co podnoszą, i próbują

W ramach sytej anegdoty
Ale wietrzę tu kłopoty

Ze zakażenia, jakie stwory
W przerażenia, to pozory

Miło być wielkie ognisko
A zostało tu ściernisko

Pitolenie

Wywarzenie, i te strony
Wiara jedna, zabobony

I ich racje, co żałuję
I narrację, ciągle czuję

Na te spytki, i wagony
Na konflikty, pochylony

I zadania, co się zbiera
I twierdzenie, konesera

Byle było, jakieś sprawy
I wyrocznie, dla zabawy

Byle zgrało, i te skutki
Element prosty, zawite kłódki

Rozpoznanie, co się zbiera
I niedokończona afera

Założenie, co dochodzi
I komuś na myśl przywodzi

To stracenie, i etapy
Wyłożenie, pokaż gnaty

Na strącenie, mądrze było
Ale się.. popitoliło

Poznana

Na donoszenie, i trawienie
Na położenie, i istnienie

Zwija się gęsto, i nie próbuje
Może zwycięstwo, to oszukuje

W jednym nacisku
W jednym igrzysku

Stronienie płaskie
Odpyw, i zasnę

Bo można szpadłem
Bo można głową

Dalej wypadłem
Jedną połową

W tym ogarnieniu
Czystym sumieniu

I na tym spawie
Jak na zabawie

Co tak dochodzi
I sobie używa

Może nie szkodzi
To komitywa

Odpyw do rana
Ubrana piżama

Strona poznana
Tak przeglądana

Sentyment

W tym natchnieniu, i dodaniu
W ułożeniu, i przebraniu

Jedna inkszość, z dodatkami
Elementy, wyborami

I się spina, tak dochodzi
Koniczyna, nie, nie szkodzi

W rytm wyborów, i przekąsów
Nie uwolnisz się od dąsów

Na znaczeniu, i w tym szyku
Przyłożeniu, pamiętniku

I te stany, tak wybrane
I przebrany, dokonane

Na liczenie, dalej weźmie
I stracenie, się uweźmie

Wzorowanie, które szkodzi
Elementarz, tak oblodzi

I zasady, które wzięto
I przesady, się ujęto

Na sprawnym łamaniu kości
Masz sentyment, do tych gości

Jednak

Wybawienie, i te sprawy
Położenie, dla zabawy

I tak inkszość, oznaczona
I historia, wybawiona

Na walutę, i te skutki
Na ruch butem, prostytutki

Jaka sława, co się rości
Jaki sentyment, tu dla gości

I stracenie, co się weźmie
Przyłożenie, prędszej szejście

I monity, takie drogie
Jak zakłady, tutaj mnogie

Odrobienie, co się stara
Elementy, tu dolara

Odrącenie, co się wzięło
Przypuszczenie, się zajęło

Na ambicję, dalsze stany
Masz policję, kolorowany

I stracenie, które trzeba
Można było, jednak chleba

Niedorzeczności

Na strapienia, i wygnania
Te terminy, przekonania

I płodzenie, co jest srogie
I strącenie, więcej mogę

Na dobiecie, i te stany
To przeżycie, barbakany

I strącenie, dalej daje
Opozycja, i zwyczaje

W tym wykroku, można dalej
Jak krew w oku, tak zostaje

Na te członki, i przysięgi
Elementy, i obcęgi

Co się strącić, tak nie chciało
Co od dawna, przekładało

I wywody, na dobrego
I szarpoty, tego złego

Na dobiecie, dalej weźmie
I przeżycie, kiedy szeźnie

Wątpliwości, czy jest mnogo
Niedorzeczności, żegnać się nogą

Szalenie

W wytworzeniu, i rozstaju
W przyłożeniu, i tym gaju

Tak zostaje, obrobione
Konsekwencje, tak spełnione

I oblicza, które składa
Zakotwicza, w wodospadach

Przełożenie, dalej będzie
Elementarz, tu na grzędzie

I roztoki, na edycję
Przykurcz, sprawy trochę śliczne

Na wypadki, i strącenia
Te przypadki, rzut jelenia

Na odchodne, i te śluby
Chwile głodne, tu, mój luby

I zażyłość, z piernikami
Ewenement, nad grobami

Co tu dalej, do zobaczenia
Jakie żale, do odhaczenia

Co donosi, i się stara
Jak podnosi tu dolara

I dobiecie, dalej będzie
I przeżycie, tu na grzędzie

Miało być, spoufalenie
A zatańczyło razem szalenie

Wywód

Jak przenośnia, zostawiona
Wielogłośna, w me ramiona

I odchyły, tak rozdarte
Tu upiły, będzie wsparcie

Na monetę, i stronienie
Już rozdarte, przyłożenie

I atrakcję, jaka trzeba
Na narrację, tą do nieba

W tym straceniu, dalej weźmie
W przyłożeniu, się uweźmie

I stronienie, co dodało
Pewnie go tu, oszukało

Na znaczeniu, co się rości
Ewenement, nie zazdrości

Z wynikami, co dokłada
Ewidentne, neostrada

Jak założyć, i przytrzymać
Można głosić, to dziewczyna

I strącenie, to do gaju
Można szukać, tu rozstaju

Wypadki

Na stracenie, i oddanie
Przyłożenie, przekonanie

I te spory, odgarnione
Jak pozory, w dobrym tonie

Na stracenie, dalej przejdzie
I zachcenie, w tym urzędzie

Na strojenie, co się nie da
Okoliczność czerstwego chleba

I ta inność, tak zakłada
Jak niewinność, tu się składa

Pogłębienie, co zostaje
Przyłożenie, się nadaje

Na wartości, i te spory
Porządności, i pozory

Na wywody, co zrobione
Dalej tutaj, odgarnione

I intencje, co się sprzedać
Wiarołomstwo, jak się nie dać

I zrobienie, jakie spadki
Takie tutaj są wypadki

Zapewnienie

Na stracenie, i te sprawy
Przyłożenie, i zabawy

I inności, co się zwierca
I godności, spadkobierca

Na te stany, alegorie
Tak dobrany, masz teorię

I zachciany, jak morałem
Mówisz później, ja tu stałem

I donosy, tak się zbiera
Jak bigosy, konesera

Na wytłoku, dalej pójdzie
Może mu to płazem ujdzie

Na straceniu, się dorobił
I choinkę zimą zdobił

W przyłożeniu mu zostało
Ale jeszcze, czy umiało

I te skutki, bez naciągnięć
I mięciutki, w ciul pociągnięć

Wygnieć butki, wygniecione
Takie skutki, zapewnione

Igrzysko

Na wytrwanie, i zbawienie
Przekładanie, i umienie

Druzgocące, wszystkie skutki
I ten mariaż, tu te kłódki

Co wystają, i się zbiera
Co dodają, konesera

Obłok, chwyt, i dodanie
Znowu będzie zaczynanie

Do doskwiera, i się rodzi
Co kariera, wyswobodzi

Na przechyłach, i w strapieniu
W takim, tutaj, uwodzeniu

Co zawile, i tak ściska
Można milej, są igrzyska

Wiarygodność, doniesiona
I przezorność, w tych ramionach

Oby zgoda, się skleciła
Jak wygoda, dalej była

Panowanie, tu co roku
Elementarz ten z doskoku

I te wiary, wyoblone
I marzenia, jednym tonem

Trzeba było, latać nisko
Ale powtarzałeś, że to igrzysko

Stadko

Na strapienie, i te stany
Będziesz tutaj, wybierany

I pogłoski, te zwyczaje
I donosy, kto się staje

Na wiadomym, tym igrzysku
Jak świadomym, palenisku

I ta wiara, nic nie daje
I ta szpara, się przydaje

By zobaczyć, trochę świata
By zrozumieć, co to łąta

W naznaczeniu, dalej staje
W przedobrzeniu, i zwyczaje

Co odgarnąć, i przerobić
Jak się tutaj, nie orobić

I przykłady, co dodawać
Wodospady, żeby sprawiać

W tej ambicji, naznaczone
W kompozycji, już spełnione

Miało być zależne, wartko
A zostało, puste stadko

Sytuacja

Na strawieniu, i dodaniu
W wymierzeniu, poczekaniu

I skłonności, jak się nie dać
W pomyślności, można przegrać

Na sympozja, dalsze bity
Elementy, i zachwyty

Na tych trików, stosowanie
Masz tu swoje, wciąż gadanie

I pozory, jak je przejąć
I otwory, można wyjąć

Na stworzenie, i te rady
Okoliczności, tej przesady

Co donosi, dalej bierze
Co podnosi, to żołnierze

Okolica, dalej wsparta
Poziomica, już podparta

W tych systemach, się prawuje
Jak w tych klemach, oszukuje

Na znajomość, z dalszym szykiem
Masz świadomość, bij rącznikiem

Co wydatne, i te spory
Co przydatne, i pozory

Wyważenie, jakie pękło
Ale wcześniej tu uklękło

Kondycja

Wymówienie, i nadzieje
Przerobienie, co się dzieje

I intencje, rozważone
I przechyty, tak spełnione

Na ambicji, dalej jedzie
I wiadomość, na obiedzie

To stworzenie, co uklętko
I nazwało, życie męką

W dorobieniu, dalej dyszy
I przewody, w pełnej ciszy

Przykurcz lekki, to zwyczaj
A mnie ciągle się wydaje

I spoiwa, marne rzeki
Masz tu sposób życia kaleki

Na wynosy, i te statki
Te pogłosy, i wydatki

W sforze objęć, i przyczajeń
Nie ma dobrze, mi się zdaje

I kondycja, wyznaczona
Tylko pytanie, czy spełniona

Pamiętliwość

Trzy wymiary, i rozstaje
To przypadek, się udaje

I bieżenie, odległości
I wymiary, dalszych kości

Na dziedzinę, trzeba spadać
I wykłady, tak zakładać

Na kolizję, objawienie
I płyciznę, me twierdzenie

W odległościach, no i sporach
W przezornościach, i pozorach

Na dyktandzie, z odległości
Masz w wokandzie, zapach kości

I świadomość, tu wiruje
I ją dalej, oszukuje

Na tradycję, tej Abchazji
Koalicję, tej fantazji

Do zmyślenia, i pokłonu
Przymierzenia, się do zgonu

I wątpliwość, czy da radę
Pamiętliwość, traktuję jak przesadę

To co zostało

Wygłodzenie, moc podawcza
I twierdzenie, melodia zdawcza

Uniesienie, co się rości
Przeniesienie, nie zazdrości

W jednym szyku, naznaczone
W pamiętniku, już zrobione

I te ruchy, nić przestawna
Zawieruchy, mania zbawana

Do odrobów, i w zeszyście
Kategoryczność o której śnicie

Pełna wyłączność, i donoszenie
Jak te odpychy, jedno twierdzenie

I zakładanie, co się odbija
I przekładanie, bystrość zabija

Na pierwszym planie, cała ta zwięzłość
Masz grzybobranie, i tą rozwiązłość

Optyk na dwa, i przedobranie
Kalka ta ma, ostatnie tchnie

Melodia co da, i te zwyczajne
Banał i błahostka, stale zostaje

Usadzenie

Natarczywość, i spolszczenia
Te umizgi, dołożenia

Na wypadzie, co tak szkodzi
I w rozsadzie, się wyswobodzi

Oby dalej, z pomysłami
Jak te żale, tu drogami

Wiem wytrwale, i się rodzi
Ten element, tu powodzi

Na dodanie, co się styka
Grzybobranie, botanika

I wywody, jakie stanie
Masz terminy, przekonanie

Co dowodzi, i się spycha
W elementach, wielka kicha

I świadomość, jaka sprawcza
I kategoria, tu wybawcza

Na tych staniach, dokonaniach
I w marzeniach, tych ocieniach

Zapił, sprawdził, i doradził
Koalicję tu usadził

Wyroki

Wyrobienie, i zasady
Założenie, na te zdrady

I niechcenie, co się stanie
Elementy i dogranie

W późnym sosie, z donosami
Jak w bigosie, straceniemi

I element, tej podróży
I wiadomość, że się dłuży

Na wykrokach, i w badaniu
Łez potokach, przekonaniu

I konkluzja, taka prędką
I kontuzja, potrzebna wędka

Na dobranie, i te stany
Na wybranie, przekonany

I sposoby, jak je łapać
Mimochody, trzeba człapać

Na zasadzie, i w straceniu
Neostradzie, i sumieniu

Miło być, szczęśliwe stadko
A to szczęście, widzi rzadko

Doskoki

Na noszenia, i przekąsy
Przy-robienia, i te dąsy

Na niechcenia, i waluty
Masz odmienne, tutaj buty

I dostane, te roztwory
I uznane, wciąż wybory

Na rozstaje, i te spadki
Ponowione, są wypadki

W sterowaniu, co się dłuży
W mianowaniu lica burzy

Na element, z tym ustrojem
Są wymogi, ja się boję

I strącenia, dalej leci
Przemierzenia, czyje plecy

I zakały, z tym narodem
Będzie trwały tym rozchodem

I się ścina, tu wiarami
I przycina, marzeniami

Miały być wyliczone skoki
A zostały tu doskoki

Jak

Wybawienie, i te sprawy
Przydarzenie, i zabawy

Na odwroty, jasna plama
Na kłopoty, przekonana

I zostaje, tak otwarcie
I przydaje się na starcie

Ta wątpliwość, i rozkucie
Pamiętliwość, w jednym bucie

Co obciera, i tak syczy
Co podpała, milion zniczy

Na przechodnie, dodawanie
Masz ekipę, i wyznanie

Jak się spinać, z zasadami
I zaczynać, tu drogami

Jak odgarnąć, z zdechłym sosem
Elementy, dalej niosę

Na efekty, i te zgrzyty
Na świadomość tej kobity

Mianowanie, jak zostanie
Takie moje przekonanie

Ona

Wymówienie, i zdarzenie
Przedobrzeń, i ocenie

W taniej tu wiarygodności
Masz odchyły, smak jakości

I się zbiera, z wywodami
I umiera, poglądami

Na szacunek i etiudę
Ten meldunek, tu na nudę

Z wyborami, co się szczyrzy
Z przedmiotami, tej młodzieży

Obeznanie, jakie spady
Przekonanie, na rozpady

I zawiałość, jakie spadki
I przeżytość, na wypadki

Zawodzenie, co ujmuje
Przewodzenie, dalej czuje

I się spycha, tak zawody
I rozpycha, dalsze głody

Było ją stosować wartko
A nie kłaniać się wypadkom

Chcenie

Wybawienie, i stracenie
Przełożenie, zapętlenie

Na jakości, i w tym zwodzie
W przydatności, na pochodzie

Się odwdzięcza, tak zostaje
Mania biercza, się przydaje

I okruchy, należności
I te buch, zew nicości

Objawienie, jakie wszędzie
Przedobrze, co to będzie

Się unosi, dalej wieje
Się poprosi, to złodzieje

Na ponowne, odchodzenie
I to zwrotne, przyłożenie

Co zostaje, jak się ściska
Co przydaje, to igrzyska

Wiarowanie, i nadzieje
Przekazanie, co się dzieje

Na straceniu, dalej weszło
Przyłożenie, się obeszło

I strącenie, tak zostało
Pewnie wiele tu nie chciało

Niesfora

Wymówienie, sprawozdanie
Elementarz, no i łkanie

Na decyzji, z algorytmu
Na finezję, i w tym spytku

Dołączenie, i zbawienie
Podzielenie, i sprawienie

Na iniekcję, co się łączy
Na prelekcję, tak dołączy

W oczekaniu, można szczerze
W doręczeniu, jak żołnierze

I odwrotne, stosowanie
Natarczywe, to gdybanie

Na iniekcję, dalej bierze
Elementarz, i ubierze

Kontra ścięta, i rozchody
Hodowane dalej lody

Na sprawienie, i te stany
Poprawienie, barbakany

Miało być dodane sporo
A skończyło się niesforą

Głowom w sito

Wymówienie, i sprawdzenie
Tak oględne, to zdarzenie

Na doskoku, z kolorytu
W jednym szoku, szum zachwytu

I donosi, tu stronami
I podnosi, poglądami

Na strojenie, jakie przyjdzie
Wymówienie, w jednej izbie

Na dograniu, w tej zasadzie
Grzybobraniu, znaczy w zdradzie

Pokonanie, co się niesie
Przekonanie, o innym adresie

I się stwierdza, dolinami
I potwierdza, tak grzechami

Na stronniczość, i wygodę
Masz łagodność i pogodę

W wymówieniu, co się staje
W przemówieniu, tak zostaje

Miało być odbyte myto
A skończyło, głowom w sito

Koło skrzywień

Wymówienie, i zwyczaj
Co ten zwyczaj tu poddaje

Na strapienie, i inności
Przyłożenie, zapach kości

W wyrobieniu, co się staje
W przekazaniu, dwa zwyczaj

Obligacji, co się święci
Dla narracji, wszyscy święci

I wychody, jakie granie
I przechody, oczekiwanie

Na strącenie, dalsze kwity
Erudycja, znakomity

Stan, sygnał, do dorobienia
Bał, przydał, to przeznaczenia

Na wychowie, dalej chowa
I w podkowie, moja głowa

Na stronicwie tak dodali
I mnie chyba, przekonali

A tu rzuca cień, moneta
A doskwiera, ta podnieta

Miało być stosowane, miernie
A skończyło się bezczelnie

Spolszczenie

Wymówienie, i się spina
Przedobrzanie, to dziewczyna

Okoliczności, jak je łączyć
Spoistości, nie dokończyć

I strapienie, oba końce
Wymówienie, jasne słońce

I transakcja, tak wiązana
I atrakcja, rozdmuchana

Na wizytę, i te spady
Na odrębny, dla zasady

Stanowisko, co się niesie
Kretowisko, to po lesie

Na wytłoku, dalej weźmie
Ten protokół, się uweźmie

Stosowanie, ale jasne
Przedobrzanie, wciąż tu ciasne

Z wynikami, i stronami
Z przeglądami, zdarzeniami

Miało być wysnute myto
A skończyło, ciasne sito

Syndrom

Wyrobienie, i Abchazja
Przekroczenie i fantazja

Co dochodzi, i się słodzi
Co przywodzi, nie zawodzi

I się spina, tu racjami
I dopina, pragnieniami

Na osobne, te zwyczaje
Na pogodne, leśne gaje

I wytwory, tu rozstaju
I powody, swoje załóż

Wybawienie, i te męki
Przydarzenie, i udręki

Na straceniu, co się wzięło
W przyłożeniu, się ujęło

Nadrzącenie, jak zechciało
Ale tu niewiele umiało

W swym wykroku, dalej boli
I protokół, się pitoli

Na doskoku, tak zostało
Bo inaczej nie umiało

Chcem

Wyważenie, i rozstaje
Przydarzenie, się przydaje

I wartości, jak słonina
Te zaszczości, tłuszcz ten zgina

W wyrobieniu, co dawało
W przydarzeniu, czym się stało

Na odporność, i gdybanie
Wszzechodporność, na żądanie

W wyrobieniu, dalej staje
I przykłady, nie udaje

W wytworzeniu, jak zapoznać
I sentyment, znowu poznać

Na straceniu, jak wypada
Elementarz, znaczy rada

I wątlności, bez przeciągnięć
Porządności, niedociągnięć

Na sprawienie, i te szyki
Dokowanie, pamiętniki

Na wartości, co zostało
I dlaczego, żyć się chciało

Teoretyk

Wymówienie, i oddanie
Pocieszanie, i sprawianie

Na łagodność, daję dyla
Na swobodność, się przymiła

I wygody, co je uciec
I swobody, w jednym bucie

Rokowanie, jakie przejdzie
I sprawianie, dalej będzie

Na pozycji, z wariatami
I w skłonnościach, tak oddani

Kompozycja, co dowodzi
I policja, tu nie szkodzi

Na ambicji, daje wartko
I policji, tak podparto

Nanoszenie, i te sprawy
Opozycje, do zabawy

I ten finał, sprawa gładka
I zaczynał, taka kładka

Było się prawować spornie
A nie żyć, tutaj mozolnie

Poziom czyszczenia

Wymówienie, i istnienie
Przełożenie i spolszczenie

Na wykwity, minerały
Już zeszyty, doskonały

Wyrok sprawy, nadwątlony
Dla poprawy, moje żony

Doskonałość, co się wierci
I Wytrwałość, co zachęci

Na istnieniu, i skinienie
Na przeżyciu, to zrobienie

Aby tu uchylić rąbka
Aby nie zdeptać małego gołąbka

Wynik spraw i pomnażania
Efekt braw, tego starania

Na donosy, i intencje
Butlonosy, i pretensje

W wypadaniu, tak się staje
W przekazaniu, dwa zwyczajne

Miało być odkryte myto
A zostało, brudne sito

Winowajca

Wystawianie, i logika
Ponawianie, botanika

Co się sprawdza, i dołuje
Co szubrawca, oszukuje

I wytłoki, mówię szczerze
I potoki, jak żołnierze

W sterowaniu, było ostro
W przekonaniu, się wyniosło

I odpada, całkiem szczerze
I wypada, jak macierze

W wynoszeniu, co się wzięło
W przenoszeniu, się ugięło

Na roztoku, i w wiwacie
Jest protokół, tu na macie

I sól w oku, jak zwyciężyć
Może symbol to oręży

W naniesieniu, co tak trzeba
W przekonaniu, więcej nie da

Wybawienie, jak ten silnik
Byli sprawni, byli silni

I tak trzeba, ponowienie
I naprawa, to sumienie

Miało się odgarnąć gładko
A zostało, puste stadko

Norma

Wystawienie, i zostaje
Przekonanie, się nadaje

Algorytmy, i przewina
Opozycja i dziewczyna

W tym natłoku, się udaje
Nie prowokuj, tak zostaje

I ta osobliwość mnoga
I już tonę w tych natłogach

Do skończenia, i wykręty
Namnożenia, moje smęty

I stronienia, jak wymaga
Pewnie prosta to przewaga

I się rości, tak zostaje
Nie zazdrości, się udaje

W wymierzeniu, co stroniło
W przemierzeniu, zobaczyło

I igliwie, jakie stany
I marzenia, unurzany

Na stracenia, w jednej formie
Trzeba dobrze, w tej tu, normie

Niespodziewanie

Wymówienie, i te sprawy
Przedobrzeń, dla zabawy

I inności, dalej przeciąć
I zbiorności, jednym dzieciom

Nastręczenie, co się spada
Nabawienie, i rozszada

Odchylenie, jakie skutki
Trzy wymiary, picia wódki

Na sposobach, i rozstajach
Na powodach, i w tych gajach

Ornitolog, rzecz powszednia
Ale akcja, względem wredna

Co ukróca i steruje
Co się dalej popisuje

Na sprawunkach, i w tych zdaniach
Na meldunkach, w sprawozdaniach

I donosi, i się szpeci
I przenosi, nie doleci

Miało przelatywać nisko
A skończyło się igrzysko

Tysiąc kart

Wyrobienie, i zasady
Terminowość, okolice zwady

I sposobność, jak marzenie
Monotonność, przyłożenie

Na ekspansję, co się spina
Na troglodyta, to przyczyna

I zawiłość, w twardym sosie
I wyniki te w bigosie

Na znaczeniu, co opada
Przyłożenie, się zakłada

I intencje, amunicje
Wszystkie ręce, na policję

Co ma wygląd, i donosy
Co opada, jak te kłosa

W wodospadach, setki znaczeń
I element przeinaczeń

Tak się skwierczy, i próżnuje
Nie wisielczy, oszukuje

Miały być widoczne strony
A zostały, zabobony

Jawa czy sen

Wymówienie, i awarie
Przydarzenie, ale karne

Na strącenie, jak tu przyszło
Wymówienie, ale wyszło

I intencje, co te rady
Kanoniera, do przesady

W wyrobieniu, dalej poszło
Tylko co w plecaku niosło

I wybory, trzeba trzymać
Doniesione, nie przeginać

I strącenia, jaka rada
Wymarzona ta przesada

W wymówieniu, dalej świeci
W przekroczeniu, wszystkie dzieci

I świadomość, ta dostatku
Obligatoryjność spadku

Na intencji, i w doskoku
Na pretensji, a nie z boku

Wydarzenie, lód stopiło
Albo się mu tak wyśniło

Pora wzlotów

Wymówienie, i te spady
Przydarzenie, i rozszady

Co się strąca, i ujmuje
Co nadąsa, oszukuje

I te litry, tutaj potu
Założenie, tu kłopotu

I wypadu, ze zdaniami
I rozszady, powodami

Co unosić, jaka jazda
Co przynosić, chwila każda

Na, nanosić, i strapienie
To kolejne, przyłożenie

I ujmuje, tak się spina
I przejmuje, to przyczyna

Na wątpliwość, i te stany
Jak terminy, odmierzany

I protokół, tu po oku
I widoki, tak z doskoku

Miało być niszczone wszystko
A wleciało, chociaż nisko

Ognisko

Wyrobienie, i atrakcje
Przełożenie, i narracje

Co się stygnie, i dogadza
Co w czynności tej przeszkadza

I dobiera, taka strata
I przebiera, dzień wariata

W dochodzeniu, co tak przykro
W przychodzeniu, ale znikło

Wytwór braw, i rozchodzenia
Efekt praw, i nałożenia

Na iniekcji, i dodaniu
W tej prelekcji, przekazaniu

Na tych schodach, i w butelce
Na rozwodach, w kawalerce

Dodawanie, jakie susy
Odliczone, tu luksusy

Na atrakcję, tak wychodzi
I narrację, co raz płodzi

Maiło być widoczne wszystko
A skończyło się, ognisko

Atrakcje

Wymówienie, i atrakcje
Przełożenie, dalsze nacje

I warunki, krew ustała
Poczęstunki, się nadała

Na zwrotnicę, i te krzyki
Poziomicę, botaniki

Jak wiadomość, odebrana
Jak ta chwila, już przespana

I wynosi, te tu strajki
I doprosi, się do bajki

Takie mianowanie srogie
Nie ma tutaj, że nie mogę

Jak wykwity, dalej spawa
I przeżyty, jest zabawa

Doskonałość, łapie berka
Berek na to, że jest ścierka

Co ma wisieć, wisi nadal
Co ma spadać, nie domaga

W wytłoczeniu, wszystkie racje
W przyłożeniu, te atrakcje

Rozchód

Wystojenie, i zabawy
Erudycja, do poprawy

Jak zaległość, odrobiona
Cała zbieżność, ustawiona

Co wykręcić, i zespawać
Co przekręcić, się udawać

W wynoszeniu, i te skręty
W przenoszeniu, na wykręty

I ta płoza, spać nie daje
I w wąwozach, się przydaje

Odrobienia, i te spadki
Przeniesienia, na wypadki

Ale skutek, bije głowę
Jednym rzutem, ma połowę

W wyrobieniu, jak te spady
W przedobrzeniu, te roszady

Na odkrycie, i te męki
Na dobiecie, te udręki

Miało być z zwyczajnym spodem
A skończyło się, rozchodem

Przekonanie

Wymówienie, i atrakcje
Przedobrze, na te stacje

Odrącenie, jakie było
I co dalej się zdarzyło

Po co konie, i przyrynki
Jak te słonie w dzień Balbinki

Po co stany, degradacje
Odbierany, na tą stację

Wytwór braw, i powtarzania
Kierat spraw, do odgarniania

Wytłok racji, i cypisów
Spraw, atrakcji, długich wpisów

I świadomo, rozgarniania
Wytłoczono, z mego zdania

Przedobrzono, jak to było
I co dalej się skończyło

Na wyniki, jak się zbawia
I element, sen lekarza

I postument, jakie granie
Moje dalsze przekonanie

Skrócenie

Obszar sporny, i dodania
Te kolejne, przekonania

Kontrybucje, jak te słone
Znaczy bardziej przesolone

Są systemy, i najazdy
Poligloty, i fantazjy

Na dodaniu, w tej przestronie
Poczekanie, w czyimś domu

I odbiory, co się spada
I mozoły, co dopada

Algorytmność i uznanie
To natarczywe przekichanie

I uznaje, jakie spady
I nadaje, te roszady

W oczyszczeniu, co ich wiele
I tu sami przyjaciele

Jak wątpliwość, która stoga
Jak ta podkładana noga

W jednym całe wypatrzenie
No a miało być skrócenie

Rachunek

Ideały, i przestanki
Możliwości, do łapani

I świadomość, zostawiona
I zbawienie w mych ramionach

Na donosie, oraz w skutku
Na wynosie, ale mur tu

W wydarzeniu, co się spawa
W obrażeniu, co napawa

I ten natłok, jedna forma
I mierzenie, znaczy norma

Rozdrobnienie, jak jej szukać
I strapienie, można pukać

W tych rozstajach, i sprawieniach
W gronostajach, rozłożeniach

Co napawa, a co szuka
Co rozstaje, jak nauka

I te zbytki, jak składały
I konflikty, czego chciały

Może tu wyrzucić sito
Pozostało marne myto

Deptacz

Na wymowy, tak zostanie
Obręcz, oraz przekonanie

I stwierdzenie, dłużej było
Pomówienie, się zmęczyło

Tu w tej gracji, z bagnetami
Na narracji, tu stronami

W obligacji, co się weźmie
I ten wytłok, się uweźmie

Na dobieciu, dalej spada
I w przeszyciu, neostrada

Jak ten dłuższy, zawsze bok
Wymoszczony, każdy krok

Z rozstajami, co się służy
Z przysłonami, się maturzy

Na tych Tracjach, i rozwojach
Na lustracjach, i powojach

Jak odbicie, które znajdzie
Jak przeżycie, dalej najdzie

Udobruchanie, po co służy
I zdepta, czas co się dłuży

Brak słów

I trafienie, co się zdarza
Pobudzenie, dla lekarza

I te skutki, tych upomnień
Morze wódki, kwestia wspomnień

Zostawiania, i się zbije
Nagradzania, jak te kije

Zostawiania, co w podnóżu
I skracania, na podwórzu

Tego zgiełku, minerału
W nosidełku, jak na stalu

Przenoszenia, jak te spody
I skundlenia, to zawody

W migu okiem, i straceniu
W skoku bokiem, pomówieniu

I dostatnie, oko, szyja
I wydatnie, dalej zbija

Jak element, to płycizna
Jak znajomy, to mielizna

I to donoszenie pawia
Tylko dlaczego z nami nie rozmawia

W rozsypce

I trafienie, co się zdarza
Jak element, do cmentarza

Nanoszenie, w jednym sporze
Okazyjność, przy wyborze

Tego szkoda, tamto żarty
Tu niezgoda, nienażarty

Sprawiedliwość, mówię szczerze
Kombinacje, jak żołnierze

Opozycji, która skręca
Wiarygodność się podkręca

I zagwozdki, która zdaje
Pojedynek, nie poddaje

Tego stanu, i abstrakcji
Barbakanu, nowej nacji

Na trzymanie, i grabienie
Na składanie, upodlenie

Tego stanu, co tu wierci
Ośle uszy, dalej sterczy

Na, koniuszy, zostawione
Szkoda, że nie ułożone

Na powody

Wydarzenie, i się s płaca
Gdzie zapytasz, taka praca

I strącenie, jak wykonać
Można tutaj z nudów skonać

Wyrobienie, na co przyszło
Pewnie ma za sobą przyszłość

Wydarzenie, się ujęło
I tak wszystko się zaczęło

Tego zgonu, i przypadku
Tu od dzwonu, i wypadku

Narobienia, co tak stroi
Wymówienia, co się boi

Na tradycję, zaczynania
To odręby, odbiegania

I witryny, te światowe
I świat wchodzi na gotowe

Wydarzenia, co tu spółka
Przydarzenia, i bibułka

Nadtrącenia, jak wychody
Przemierzenia, na powody

Opóźnienie rozstaju

Wydarzenie, co się składa
Cała wiara, tu odpada

I opady, jak należy
I na zwady, wśród młodzieży

Doskwierania, co się kończy
Dogadania, i list gończy

Sprawowania, amunicji
Wybawiania, tej policji

Tego strajku, na odporność
Wydarzenia, to pozorność

Naznaczenia, jak te rady
Elementy tej przesady

Co pozwoli, co się ujmie
Co dowodzi, w zbitej trumnie

Na, podchodzi- i zostanie
Na to dalsze rokowanie

Tego typu zaległości
I odmiana, zew boskości

Tego, tu sprawdzenie wielkie
Było piękne, zaraz klęknie

Nadwątłone

Wydarzenie, i odstanie
Przeciągnięcie, przeciąganie

I odroki, co mielizna
I proroki, jedna blizna

Się uznaje, i dodaje
Się sprzedaje, i wyznaje

Co zasady, i te skwerki
Co monstrancje, i butelki

Na znaczeniu, co poluje
W uwielbieniu, jak się czuje

I wygibas, wyjdzie słodko
I trza kłaniać, się tu płotkom

Na wyznaniu, w dobrobycie
I doznaniu, w tym zachwycie

Sprawozdaniu, co zajęło
Elementarz, dalej zdjęło

I próbuje, co rozwiercić
Naśladuje, trzeba skręcić

Porównuje, jak zrobione
A to tylko, nadwątłone

Pozostałości

Wydarzenie, i się sprawdza
Odpór jasny, i wybawca

Naznaczenie, co się rości
I spełnienie, nie zazdrości

Tego typu, tu przechwałki
Jak wiadomość, ta na wąłki

I kolejne, odstręczenie
Na wymowę, i marzenie

Tego bytu, bez pociągnięć
I zachwytu, dalej wciągnę

Typ karbidu, i zachcenie
To kolejne, odroczenie

I te spady, z wynikami
I roszady, między nami

Na strojności, i te walki
Krzyk jakości, to podpałki

Na wytarcie, z odrobieniem
Na podparcie, tym istnieniem

Miało być strącone nisko
A zostało tylko ognisko

Zatrzymanie

Wymierzenie, i te spady
Upodlenie, i roszaady

Komu więcej, alegorii
Kto odpowie, wszyscy wolni

Na wybraną, amunicję
Na spawaną, tą tradycję

Odpychania, i inkszości
Dobywania, do jakości

Tego spadu, z wynikami
Jak obręby, między nami

Wyjaśnienia, co się skraca
Przekroczenia, że zawraca

Na dobitkę, i spadanie
Na popitkę, dalsze granie

I odmowy, co się niesie
I ta dziura, w interesie

Komu sprzedać, i zachować
Jak wiadomość, komu schować

I intencje, tu sprzedane
W jednej ręce, zatrzymane

Macierz

Wybawienie, i atrakcje
Jak stworzenie, nowe nacje

To wyparcie, lepiej trzeba
Ornamenty, kromka chleba

Na dążeniu, dalej daje
Na przeżarciu, tak zostaje

I wytłoki, z czego ściągnąć
I proroki, tak pociągnąć

Wybawienia, co go trzeba
Odciągnięcia, więcej nie da

Wytrzepania, co z zanadru
Wydawania, ale na dwóch

Otrzepania, jak należy
Ułożenia, stos żołnierzy

Tego stanu, i atrakcji
Barbakanu, nowych nacji

Wyrobienia, co się dzieje
Sprzedawani, ci złodzieje

I dobici, obcość jasna
I przepici, nie za ciasna

Ustosunkować, tu się należy
W rzeczy samej, bliżej macierzy

Wynikowość

Wydarzenie, co się spina
Kolejny etap, i przyczyna

Nanoszenia, co się niesie
I stracenia, co podniesie

Na tym skwerku, z dowodami
Elementy, powodami

I rozstaje, jakie żyto
I przydaje, będzie pito

Stosowanie, i wywody
Elementy, jednej kłody

Sentymenty, co wydają
I te wróżby, nie przydają

Co zostaje, i się wierci
Jak element, się rozkręci

Na donosie, krew ostatnia
Wydarzenie, i wydatnia

Mania, zbiór, i te wyniki
Nowy twór, fikcja paniki

Na ten bór, będzie grane
Bo tu dalej, poczekane

Mości panie

Wydarzenie, co się spina
Elementarz, i dziewczyna

Zaniedbania, co się chmurzy
Tu zjawiska, co tak burzy

Na znaczenie, i rozstaje
Wydarzenie, się nadaje

Elementu, i rozterki
Sentymentu, jesteś wielki

I zostawić, co zapłakać
Jak się sprawić, dalej skakać

Na igrzyska, można więcej
Wymarzone, nowe ręce

Tego stanu, i zaboru
Już wybrano, garść doktorów

Poruszenia, i tej puenty
Sprawowania, że zaklęty

Na legendę, uderzenie
Na kolejne, to stronienie

Na obczyzny, ratowanie
Mów tu do mnie, mości panie

Czułe słówka

Wydarzenie, co się sprawdza
I sprawdzenie, moc wydawcza

Naznaczenie, zaraz pójdzie
I świadomość, bokiem ujdzie

Na strapienie, trzy morały
Uderzenie, doskonały

W tej łączności, znaleziony
Porządności, nowe żony

Obligacja, tak nastanie
I narracja, na czekanie

Wychodzenia, co tak chwyci
I zależność, tu w tej dziczy

Nastawienia, odległości
Przemierzenia, tu dla gości

Z polecenia, co nastanie
Takie moje, przekonanie

I tak ujdzie, co tu przyjąć
Przyjacielsko, dalej wyjąć

To strapienie, jak żarówka
Umówienie, czułe słówka

Z ust nonsensu

Wybawienie, co się zdarza
I sąsiedztwo, tu cmentarza

Na sprawienia, te zajęcia
Wymowane, nowe wzięcia

I przykurcze, trzeba przyjąć
I wytwórcze, można wyjąć

Te sposoby, negocjacji
Na dowody, nowych nacji

I wyroby, jak mielizny
I podroby, nowe blizny

Tu znaczenia, tam stracenia
Nowe to rozochocenia

Co wystaje, dalej strzela
I te żale, z ust premiera

Wydawanie, co o porze
Przedawnianie, w tej komorze

I ostatku, dorobione
Tu na statku, wyrobione

Natracenie, ile sensu
Przebieżenie, z ust nonsensu

Odwodnienie

Wydarzenie, co się sprawdza
I twierdzenie, mój wybawca

Położenie, co na spodzie
Przydzielenie, po rozwodzie

I jelita, tak sprawione
I kobita, naznaczone

Obejść świat, i zapłakać
Jak tak dalej można gdakać

Wyrobiska, i te stany
Jak igrzyska, przekładany

Na straceniu, i melodii
W pomówieniu, dalszej zbrodni

I czytelniki, zatrząsienia
I ruszone te sumienia

Nawadniania, i rozpusty
Zaczynania tu kapusty

Natrącenia, tu i spadu
Wymówienia, i zakładu

Nałożenia, jak zrobione
Będzie dalej, odwodnione

Koniec promocji

Wydarzenia, i się skraca
Podrobienia, taka praca

Na nastanie, i wystroje
Na sprzedanie, ja się boję

Ordynacji, i tu skwerku
Tych wakacji, na tym świerku

Zawodzenia, co ustaje
Przerażenia, co nadaje

I strapienia, takie schody
Masz możliwość, i rozchody

Ponawiania, co zależy
I ten uśmiech, tych żołnierzy

Co zostanie, i się spina
Co wygnanie, koniczyna

Opcji brak, tych przeciągnięć
Środowisko niedociągnięć

Odchył gładki, i wiaruje
Nie na spadki, oszukuje

Szkoda kładki, ładna była
Ale się promocja skończyła

Utrzymanie temperatury

Wytrzymanie, i intencje
Przerabianie, na pretensje

Stanowienia, co się ziści
Zagrabienia, wszystkich liści

Stanowiska, co tu dalej
Obligacji, weź nie szalej

Stanowienia, co tak rości
Nigdy więcej, wiadomości

Tu statusu, tam sprawdzania
Na pokusy, odrabiania

Łez stracenia, i te krzyki
Wybawienia, od paniki

I stracenia, co się rości
Przerobienia, nie zazdrości

Wydarzenia, jakie sprawy
I sprawione już zabawy

Na obłoki, trzeba przyznać
Na te tłoki, jest pańszczyzna

Dorobiona, jaka szkoda
Można było, jednak w chłodach

Myśli chętne

Zestresowanie, i te złogi
Są petycje, i wymogi

Naznaczenia, dalej zerka
I sięgnięcia, po lusterka

Tego bytu, bez osiągnięć
Dla konfliktu, dalszych ciągnięć

Wydarzenia, co w swawoli
Przydarzenia, co kto woli

Tego etapu, na roztoki
Jak za gratów, na potoki

Obnażania, co zachodem
Będzie dalej, jednym zwodem

Odmierzania, co zostanie
Upadlania na śmietanie

I tych śmieci, wszystkie resztki
Dalej leci, ciul że śmieszny

Wydarzenia, co w swawoli
Opozycja, dalej boli

Kierowania, jak postępem
Wszystkie myśli, dalej chętne

Potok bram

Wydarzenie, co się sprawdza
I pragnienie, jak wybawca

Oszukuje, na mieliźnie
I próbuje, w tej obczyźnie

Stosowania, co się niesie
No i dziura, w interesie

Jak łagodnie, zastopować
Jak to wschodnie, tutaj schować

Na mieliźnie, odegrane
Jak tartarem przeciągane

Na ofiarę, co też cudy
Bez nich, są tu same nudy

I znaczenia, na wykwity
I zmienienia, na te bity

Rozedrgania, co unosi
I przetrwania, które prosi

Na walutę, dalej dane
I przekute, oszukane

Na dystynkcje, co sprawione
Potok bram, uskutecznione

Wyzwiska

Wydarzenie, co się sprawdza
I sprawdzenie, moc wydawca

Pocieszenie, na tą stronę
I strącenie, zabobonem

Co donosi, i wiaruje
Co podnosi, oszukuje

Na ambicje, i te zbytki
Koalicje, i te kwitki

Nanoszenia, co ostatnie
Przenoszenia, ciul, wydatnie

Ogrodzenia, co na sporze
Nie spotkasz go w tragikolorze

I wytchnienia, noc, nie dają
I przełknięcia, uciekają

Na wiadomą, koalicję
Na świadomą, tą policję

Tu zjawiska, ogrodzenia
Tu pastwiska, nabrojenia

Jak urwiska, szkoda skakać
Po wyzwisku, się podrapać

Wypadki

Winowajca, i przyczyna
Sterowanie, kogo wina

I natchnienie, odrobione
Na ten stolik, odłożone

Co się spycha, i dostarcza
Co wiadomość, chęć wydawcza

Na stonicę, może nie wiem
I pomysłów, dalej siedem

Wyznaczenia, co podparcie
I to ciągle, nienażarcie

Odbieganie, co na stronie
Przygadanie, nowej żonie

I ambicje, jak strącone
Koalicje, wyznaczone

Na odroby, i intencje
Na dowody, i pretensje

Odbiegania, co nie krzyczy
Zawiść cała, tutaj w dziczy

Oniemiała, co za świadki
Takie tutaj są wypadki

Mało

Te zagwozдки, i banały
Już dorosły, doskonały

Na skinienie, dalej idzie
Szuka szczęścia, w każdym żyzie

Co epoka, to sturlanie
Na człowieka, poszukanie

Co tradycja, to minerał
Sterowanie, dalej ścierał

I tradycje, z wymogami
Jak prymicje, poglądami

Na sposoby, i te strachy
Mianowany, aż po pachy

Nasterować, się należy
Opozycja do macierzy

Wyrobienie, poszło gładko
Tylko dalej, idzie stadko

Wymierzenia, i nałogu
Wypiętrzenia, w służbie Bogu

Ukrócenia, co zostało
Miało być dużo, a jest mało

Syk dzielący

Wykończenia, i zakłady
Kompozycje, nowej zwady

I ukosy, naznaczone
I te zbytki, popelnione

Co legendę, i podparcie
Co przybłądę, duże wsparcie

Opozycja, co do tego
Ja nie widzę, w tym nic złego

Zaniedbania, jak się szczuje
Poczekania, nie żałuje

No i sprawki, co wystarczy
Masz element, tu słuźalczy

Wymówienia, co za drogą
Przemówienia, pod podłogą

Należności, co dotyczy
Ich inności, wszystko w dziczy

Poczekanie, co na spodzie
Odgarniania, tu na głodzie

Wyznaczania, co w nadziei
Przekonania, bardziej dzieli

Tworzyć chęci

Wydarzenie, co odpina
Przemierzenie, i dziewczyna

Na tą radę, już dodane
Na ogładę, poczekane

Co ma stroić, i wymagać
Co rozdwoić, niedomagać

Na ochotę, i spełnienie
To kolejne, ułożenie

I intencje, tak dobrane
I pretensje, przekazane

Na odchody, i iluzje
Odchodzenie, i te fuzje

Komu wzrok, się dalej marszczy
Komu zestaw, i styl barszczy

Na jelita, złoto środka
I kobita, może młotka

Poszukiwać, jak należy
Powściągliwa, ciągle bieży

Na uznanie, zasłużyła
Nie ma młotka, chęć zrobiła

Dlaczego

Na trzy głowy, odtrącenie
Dwie połowy, i ruszenie

Abnegacji, muszę przysiąc
To pomysłów, chyba tysięcy

I ta strawa, na zrobienie
I obława, poruszenie

Na dochody, i okazje
Na powody, tą Abchazję

Wychodzenia, na co przecie
Wywodzenia, tu nie przeczę

I strącenia, jak te spody
Koloryty i rozchody

Wydawania, co się rzecze
Warunek jeden, nie uciecze

Podarunek drugi, jak zbiorniki
Odbiory paczki, same dziki

Tego stanu i energii
Wydawanie, wbrew synergii

Przydawanie, co to było
I dlaczego się zdarzyło

Dlaczego?

Zastanowienie, co zastanawia
Jak to spolszczenie, rysunek pawia

I zakleszczenie, na co Ci było
Z pawiem się rysunek tylko zrobiło

Tej tu energii, na dalsze wyznanie
Tej tu synergii, na poczekanie

Sprawy dochodów, i obrodzenia
Ratunki zwodów, i poprawienia

Co się zwyczaję, dalej dochodzi
Co się wydaje, rysunek szkodzi

Na kompozycję, dalsze dogrania
Gonić policję, na poczekania

Tego sposobu, i doskwierania
Tego wyvodu, i poprawiania

Seria powodów, wykwinność sporna
Garstka dowodów, opieszłość powolna

Tego odstępu, co dalej rachuje
Tego postępu, co oszukuje

Lepiej było, zdeptać złego
A nie teraz pytać, Boże, dlaczego

Widzenie

Zachwycenie, co zostanie
To kolejne, okazanie

Na ambicję, i dodatki
Na prymicje, takie spadki

Wyznaczenia, co na szkodzie
Wywłaszczenia, swojej kłódzie

Natarczywość, jak tu leży
Może dalej, się należy

Tego stanu, kontrybucji
Znów poznano, akt ablucji

Wydostanie, co się bierze
Nie mów głośno, nie uwierzę

I strącenia, co na spodzie
Wymówienia, w tym dowodzie

Natrącenia, jaka łaska
Przemielona, aż do diaska

Na wychowy, trzeba przyjąć
Sukno z głowy, dalej wyjąć

Wyjątkowy, jaki wyszło
Pewnie widział wcześniej wszystko

Wyjście (na dobre)

Wybawienie, no i stany
Przedawnienie, wybierany

Na pozycję, i donosy
Koalicję, butlonosy

Trzy zdarzenia, jedno wzięło
Trzy jęknięcia, się ujęło

Na zbawienia, co w młodości
Wybawienia, szkoda kości

I wizyty, jak regały
Odstawiania, tak na pały

Wydawania, co na chmurze
Wirtualnie, nawet burze

Opozycje, co ucieka
I wywary, szkoda mleka

Na koszmary, wszystkie weszły
I po kościach, się rozeszły

Co rozwiercić, co zostaje
Co przekręcić, znów odstaje

Dokręcone, pare przyszło
Tylko czy na dobre wyszło

Bez formy

Wydarzenie, co się spina
I pragnienie, się zaczyna

W zależności, co naprzeciw
Potok gości, dalej leci

I strapienie, naprawione
I istnienie, przy tej żonie

Nagromadzenie, co przestawne
Wydarzenie, ale sprawne

I iniekcja, na dochodach
Jak prelekcja, w tych pochodach

Wyznaczenie, co się zmusi
Przedawnienie, się pokusi

Tego steru, abnegacji
Na wystoju, z tych wakacji

Nagromadzenie, co się wzięło
I jak igieł, się ujęło

Tego spodu, z wydawami
Tu rozchodu, powodami

Miało sprawnie, i dostojnie
A tu krzyczy, żeś nie w formie

Pisanie

Wydarzenie, co się spina
Przeznaczenie, i przyczyna

Przydarzenie, jakie wyszło
Może ma przed sobą przyszłość

Naznaczenie, dalej w spawie
Ordynacja na zabawie

Przytłoczenie, jakim strachem
I odpychy, tu pod pachę

Naznaczenia, jak tu drogo
Winowajca, i nie mogą

Natarczywość jak na grzędzie
I strojenie na urzędzie

Początkowo i w wydatku
Ordynarnie, tak na statku

Namacalnie nastrojone
Będzie dalej odnajdzone

W tym wyborze, no i cuda
Na pozorze, moja luba

Chciała dzisiaj się popisać
Więc musiała coś napisać

Naskładane

Wydarzenie, nie mielizna
Choć kolejna wielka schizma

Odroczenie, co banałem
Jak pragnienie, tu zostałem

I te ruchy, na legendę
Jak te brzuchy, widać wszędzie

Kłapouchy, na dostawce
Karaluchy, w umywalce

Odroczenia, no i spody
Przydarzenia, wielkie kłody

Od niechcenia, co zawały
Ale dalej człowiek mały

W wytrąceniu, co jak świecie
Naznaczeniu, co nie wiecie

I spełnieniu, co ukosem
Nazywany, butlonosem

Co jak strzępy, nie popuści
Co jak względy, wszyscy puści

I obłądy, tak zostało
Ale się tego naskładało

Kolekcja

Trzy wyrazy, i wyznanie
Te obrazy, przekonanie

I odrosty, co się skrzeczą
Wodorosty, nie zaprzeczą

Wydawania, co w zespole
Przekazania, w tym padole

I tak łkania, na zasady
Elementy, nowej zwady

Wynoszenia, co na górcie
I stracenia, może w czwórce

Wyspawania, co zasady
Okolice nowej zwady

Co dostrzega i minerał
Co przebiega, jak pościerał

Wydawanie, może mocne
I zeznanie, to owocne

Na zachciejstwo i wyroki
Na małżeństwo, może tłoki

Okrucieństwo, może dane
A przynajmniej naskładane

Ujęcie

Wybawienie, i uznanie
To na dalsze, przekonanie

I instancje, i wybory
Ku lepszemu, nowe twory

Wytrącenia, tu i spadu
Przedobrzenia, i rozradu

Elementu, po co statki
Sentymentu, na wypadki

Co steruje, i się skraca
Co próżnuje, taka praca

Wychowania, sęk udręki
Namnażania, znaczy wdzięki

I erupcje, namnożenia
I nasturcje, akt jedzenia

Wydalenia, i tu spawu
Przedawnienia, więcej narzuć

Opozycji, co utracą
Wymówienia, taka praca

Nastawienia, skąd się wzięło
Lecz przynajmniej się ujęło

Należycie

Trzymanie, i odpuszczanie
Łamanie, i się zbieranie

Na tę nagrodę, co dodaje
Na tę swobodę, co udaje

Sterowania, na pochodnię
Odznaczania, nową zbrodnię

I te prochy, ktoś pochwyti
I te szczochy, wszyscy dzicy

Wydarzenia, co w okręcie
Na znaczeniu, to naprędce

I spełnieniu, co się niesie
Będzie dziura w interesie

Tego wschodu, bez baterii
Jak dowodu, tu na prerii

Wynoszenia, co w obwodzie
Dodawania, tu na kłodzie

I inwazji, dalej zerka
I Abchazji, cynaderka

Miała mieć rozwiązłe życie
Zrozumiała, należycie

Temat zagłady

Na wygody, i złożenia
Niepogody, ułożenia

I te spacje, do otarcia
I narracje, kwestie wsparcia

Na zachodzie, co tak wieje
Mimo szkodie, Ci złodzieje

Uniesienia, jak się parzy
I kolejka do cmentarzy

Wydarzenia, co na spodzie
Podejrzenia, na dowodzie

I obstrukcje, jaka przystań
Na dowódcę, mania wyznań

Oznaczania, co na spodzie
I skracania, na wywodzie

Na przystanku, tak zostało
I się dalej, dokonało

Kastety

Rozochocenie, i te zasady
Na uniesienie, i dalsze zwady

Liczba rachunku, i spełnienia
Dla opatrunku, i doniesienia

Co się odgarnia, i nie próbuje
Co się wyważa, i dalej pluje

Liczba rachunków, na te spełnienia
I obrachunków, jak uniesienia

Dalej do zgonu, jak te zastawy
Liczba zagonów, i ważne sprawy

Konstrukcje tronów, jak atrybuty
Światowość jedna, kulawe buty

Tego na odwyk, i tak zostaje
Komu ten kosmyk i te zwyczaje

Rozstaj radosny, autorytety
Nastrój podniosły, widać kastety

Na zabawie

Wybawienie, na zwyczaj
I zwyczajne, kto udaje

Dokonania, co się spiera
I ta łza, co ją wyciera

Nadegrania, co w zestawie
Erudycja, na zabawie

I te szkolne, porachunki
Ładowane, opatrunki

Komu dalej, i zbawienie
Jakie żale, które cienie

I wytrwale, założone
Opozycja, dorobione

Na tym spadzie, co się wierci
I w rozsadzie, nie przewierci

Darowania, co w zestawie
I popsuli, na zabawie

W końcu

Wyrobienie, co się zdarza
I chodzenie, po cmentarzach

Nastawienie, co w zawodzie
I widzenie, na powodzie

Co ukrócić, jak się stawia
Co przywrócić, jak zabawa

Ordynacji, co przykurczy
Abnegacji, wina skurczy

Namnażania, jak w zawodzie
I starania, na powodzie

Dogładania, widać szczerze
Może mówią to żołnierze

Co rozwiercić, i donosić
Co przewidzieć, o co prosić

Nastawienia, jakie przyszło
Może, ale w końcu wyszło

Dokonanie

Ordynacja, i wybory
Na wakacjach, nowe twory

I zasłony, zasłanianie
Zabobony, nagrywanie

Co rozszarpać, i uwiercić
Co nastroszyć, dalej męczyć

Wiarygodność, tu na sztychy
I wiadome, te odpychy

Co wynika, dalej stoi
Botanika, się nie boi

I w nocnikach, jakie zdarcie
Ewenement, i podparcie

Co nastroszy, dalej zwiera
Co przepędzi, bohatera

Na tej żerdzi, co się stało
Po wszystkie czasy, dokonało

Na spaw

Się przyjęło, i zostanie
Się ujęło, przykazanie

I stronienia, na jelita
I wymogi, znakomita

Racja stanów, przestawiana
Barbakanów, własnego zdania

I mimozy, co się raczą
I powozy, się rozkraczą

Objętości, co na sterze
I jeżdżenia, na rowerze

Objętości, ile warta
Niby zgraja, widać farta

Unużenie, dalej zbite
I sprawienie, tak zakryte

Ochocenie, co się zdjęło
Pewnie dalej, się ujęło

Rozdziewiczzenie

Wyzwolenie, na te sprawy
I obroty, dla zabawy

Stowarzyszenia, co się raczy
Przeciążenia, się rozkraczy

I iluzji, można wspomnieć
I konfuzji, kilka tomnie

Wybierania, co się rości
Zadawania, z akt przeszłości

Na dobiecia, mówię szczerze
I przeżycia, jak żołnierze

Stosowania, na tym spychu
I zwiedzania, na przepychu

Co też skromnie, zaniedbanie
I potomnie, moje spanie

Wystawienia, co na dziczy
Sytuację, rozdziewiczzy

Uniwerek

Wystawienie, co się sprawdza
I drobienie, ten wydawca

Na spoistość, przy tym życie
Na wiwaty, należycie

I ogłowa, co należy
I podłoga, zew macierzy

Donoszenie, co na sprawne
Podnoszenie, może dawne

I atrakcje, na tym stanie
I przepastne zaznaczanie

Co wywinąć, na radości
Może uszczknąć coś z całości

Cała groza, barbakany
I wymowa, ten szukany

Wybawienia, co na skwerku
Zależności, uniwerku

Ogłada

Na zdolności, i uznanie
Przejrzystości, przekazanie

I łagodne, te zachody
I swobodne, dalsze kłody

Naznaczania, co w zawrocie
I sprawdzania, w tym kłopotcie

Odmierzania, co na handlu
I starania, na tym wandlu

Obcesowość, daje sznyta
I łagodność, ta kobieta

Na zachciance, dalej leży
I w łobiance, akt macierzy

Zaczynania, tu na końcu
I starania, w wielkim słońcu

Jaki efekt, się rozpada
Marny defekt, to ogłada

Szampan

Wymówienie, co się składa
I skracanie też sąsiada

Wiarygodność, bliżej środka
I szukanie tu ośrodka

Na tę butę, i stragany
Z jednym butem, wybierany

Obchodzenia, co na środku
Co się dzieje w tym ośrodku

Sprawowania, może szczerze
Pilnowania, ci żołnierze

Stratowania, jak na spadzie
I widoczne, na roszadzie

Co ukrócić, jak spróbować
Co przewrócić, można chować

Osobowość, zachowana
Można pic tego szampana

Na zakupach

Na skrobanie, i odruchy
Przymierzanie, i te brzuchy

Odrabianie, na monetę
Traktowanie, tu za bzdętę

I myślenie, o kolumnie
I łapanie, te kalumnie

Przydarzanie, na tym spodzie
I zjawiska, na wywodzie

Co ubiera, jakie zdania
Co przebiera, rozliczania

I wywody, jakie chłodnie
I powody, duże spodnie

Algorytmika, i zachcianki
Botanika, wielkie bramki

Założenia, po co spadło
I skrócenia, mnie dopadło

Fejk

Wychowanie, się przydaje
I przypadek, nie ustaje

Gromadzenia, co na przeciąg
Może dalej, hurtem lecą

Wyrobnictwa, i banały
Na szkolnictwa, odleciały

I stronnictwa, na tą mordę
Wybawnictwa, widać hordę

Tu zdumienia, tam banały
Ukrócenia, ten świat cały

Podniecenia, co na froncie
Wiarygodność, łapać Rzońce

Kompozycja, co unosi
Wiarygodność, która prosi

Na swój pogrzeb, tak zasnęła
Bo się fejkiem, okazała

Zmiana

Na zasady, i kontrakty
Te wypadu, artefakty

Zaległości, w tej dziedzinie
I ilości, na przyczynie

Co też w żłobie, i wynosi
Co na tobie, dalej prosi

Wykonania, i kontaktu
Zamierzenia, artefaktu

I te złogi, na dziedzinę
I te nogi, na przyczynę

Wybierania, jakie środki
Przemierzania, na wywrotki

Wywrotowo, i da nogę
Położenie, na podłogę

Wywrócenie, jak to stało
Co się tutaj, pozmieniało

Dowód

Wydarzenie, co się zdarza
I mniemanie, tak powtarza

Wydarzenie, co się zmięło
I wiadomość, się ujęło

Nastawiania, i tej racji
Przydarzania, na narracji

Co się młóci, i przestawia
Co obróci, strona pawia

I wyględy, jak pomogą
I te względy, jestem sobą

Wytrącenia, co na spodzie
I spawanie, na dowodzie

Co się zmieści, jaka racja
Co podnieśli, to atrakcja

Wyważenia, tu na spodzie
Obciążenia, na dowodzie

Może

Wynik bitwy, i stragany
Morda sitwy, oszukany

I plemiona, co się roszczą
W tych zagonach, nie zazdroszczą

Urojenia, jak się spawa
I stracenia, to zabawa

Nanoszenia, jakie wnyki
Kłós za kłosem, głos uniki

Natrącenia, co zostanie
Unoszenia, na straganie

Wytrącenia, jak w purpurze
Zostawienia, w cudzej chmurze

I inności, jak zachować
I jakości, można schować

Wychodzenie, na co przyszło
Przerodzenie, może wyszło

Doskonałość

Narodzenie, i te spory
Może dalej, ten koloryt

Błogosławieństwa, jakie stany
Termin dalej, oszukany

Co zespolić, jak nadzieję
Co pozwolić, co się dzieje

Wymówienia, akt bezpieki
Przedłużenia, tu dla rzeki

Ochocenia, co rozchmurzy
Natężenia, wina burzy

I zagadki, co pozwoli
Akt sąsiadki, tej niedoli

Wyrębania, i tu zgiełku
Odrąbania, w nosidełku

Miały być zaszczości stałe
A upadki, doskonałe

Kłótnia

Na odchodne, się wydaje
I swobodne, się przydaje

Wyjątkowości, jaka troska
Przebieżenia, ta pogłoska

Co się składa, i ujmuje
Co wypada, oszukuje

Wyjątkowości, co zaskarbi
Przydatności, i podskarbi

Założenia, co się skróci
Na znaczenia, się obróci

Stanowiska, i morału
Na igrzyska, tak banału

Stosowania, na histerię
Przemierzenia, nową prerię

I odstania, co zasmuci
Płytko było, to się kłóci

Zacęcie

Co oszczędzić, co zostanie
Nadwyrężyć, przekonanie

I zastoje, co utraci
I podboje, wodę mąci

Na znaczeniu, jak tu każe
Przedobrzenie, w jednej marze

Odrobienie, co przybyło
I zachcenie, mnie ruszyło

Abnegacji, pora uciąć
I negacji, nie zawrócą

Zabierania, co na dworze
Odrabiania, na pozorze

Co wyniki, jak je składa
Co przeniki, ta powaga

Utrącenia, skąd się wzięło
I dlaczego, się zaczęło

Zakład zbawny

Co się skróci, nie zostanie
Co obróci, pozostanie

Na intencje, no i spory
Konsekwencje, na wybory

Obligacje, musi przyznać
Na wakacje, jedna blizna

Odbiegania, co na woli
Przyznawania, co pozwoli

Na tym trybie, i wążaniu
Zdechłej rybie, grzybobraniu

I na nibie, co odtrąci
Smak jakości, wodę mąci

W wyrobieniu, co się skraca
W przerobieniu, taka praca

Wychowania, cień przestawny
Jakość smaku, zakład zbawny

Rąbek

Wybawienie, co się składa
I kondycja, taka rada

Obcowości, i wypełni
Należności, wszyscy pełni

Na spełnienie, co wynosi
Przeniesienie, dalej prosi

I iniekcje, minerały
I ten szkopał, doskonały

Co na trudzie, i na woli
Co po grudzie, i pozwoli

Obcesowość nosi cyngiel
Idzie dalej, bokiem wyjdzie

Stanowiska, nie ujmuje
Obcowiska, nie stresuje

Na pastwiska, co ujęło
Ale rąbek z głowy zdjęło

Uniwerek

Wybawienie, co się sprawia
I wizyta, u lekarza

Gromadzenie, jakie wzięło
I streszczenie, się ujęło

Na monetę, i wyznania
Na podniecie, przekonania

Wyrobiska, jaka norma
Musi dalej, być tu forma

Z żłobieniami, co tak leży
Z konduktami, nie uwierzy

Jaka troska, na banały
Ta pogłoska, to świat cały

Z zdrobnieniami, jak maliny
Z powodami, źródło kpiny

Naznaczania, co na skwerku
I jest papier, z uniwerku

Tryskać

Co nadziei, nie oddaje
I się klei, tak przydaje

Wyjątkowość, jak ją tłoczy
Po co tu, zaciera oczy

Na znaczeniu, co odgarnie
W przemówieniu, może zdalnie

I iniekcje, jak tu tryska
Wyjątkowość, całkiem z bliska

Naznaczenia, wola rzeczy
I sprawienia, nie zaprzeczy

Uniesienia, co się woli
I pragnienia, co tak szkoli

Wartość dobra, i zwyczajnie
Ta nadobna, się nadaje

I swobodna, po co życie
Skoro można (tryskać) należycie

Psuja

Jak zaciążyć, na nadzieję
I przeciążyć, co się dzieje

Wyrobnictwa, te gatunki
Ochotnictwa, na meldunki

Alegorii, nocny przydział
Widzi ten, co znów nie widział

Słyszcy nocne, potakiwania
Całkiem skoczne, te wyznania

Na odroby, i rachunki
Jeden zgiełk, na poczęstunki

Rokowania, co się zdaje
Bierze dalej, przyzwyczajęń

Stosy opcji, i zagajek
Cesarz mocny, ale z bajek

Zawierzenia, co klej nuty
Ta muzyka, rytm zepsuty



Spis obrazów:

Grafika ze strony tytułowej: Grafika Marcina z Frysztaka, Duszki z zamiarem ewentualnym 8. *Wiersz ze wstępu.* Marcin z Frysztaka, Efekt braw.

Obraz końcowy: Marcin z Frysztaka, **i**.



Marcin z Frysztaka

ur. 2 grudnia 1986 – obecnie

Tak się próbuje, nie dla zasady. I porównuje, ale nie zwady. Autor dziewięciu 14-częściowych cykli. Dziewiąty nosi tytuł „Przyszłość która się nie narzuca”. Książki Marcina można przeczytać za darmo w internecie. Są dostępne na stronie internetowej: wilusz.org

Dziewiąty cykl to cztery opowieści mistyczne. W tym „Botanika, tej zazdrości” i „Przemiana w ćmę”. Mocnymi są też sztuki teatralne. Osadzone na Bali „W kolejce do błogosławieństwa” i „W domu Ketuta Liyera”; szokujący „Śpiew skowronka”; oraz

uspokajający „Górnika ze skrzydłami”. Mamy też humor w postaci dialogów krasnali, oraz dawkę dobrego wierszowania przy dwóch łączonych tomikach wierszy. Więcej nie trzeba, aby poczuć się człowiekiem.

Kontakt z Marcinem z Fryszta:
szulif@gmail.com

Szanowny Wydawco,

Jeśli masz chęć wydać „Setka z pieprzem” w wersji papierowej – drukuj śmiało!

Jako autor zachęcam do powielania, kopiowania i wydawania „Setki” na wszystkie możliwe sposoby. Proszę tylko o zachowanie zgodności z oryginałem.

„Setkę” każdy może wydrukować i rozpowszechnić – dzieląc się wolnością.

Nie oczekuję wynagrodzenia, czy procentów od sprzedanych egzemplarzy. Będę się cieszył jeśli część zysków, które uzyskasz ze sprzedaży „Setki”, przekażesz na cele charytatywne.

Nie potrzebujesz dodatkowych zgód, pozwoleń, czy umów.

Chcesz wydać „Setkę z pieprzem”? To do dzieła!



Przyjaciele,

Niezwykle istotnym jest, aby „Setka z pieprzem” była w całości dostępna za darmo w internecie. Kopiujcie ją z jednego serwisu z ebookami na kolejne. Ułatwiajcie dostęp do „Setki”. Udostępniajcie ją bez pobierania opłat. Niech zyska nowe, elektroniczne życie. Niech karmi otwarte umysły tych, którzy porzucili papierowe wydania na rzecz cyfrowego świata.

